KURJER WARSZAWSKI.

D. 17. Lipca. — Rok 1851. Czwartek. № 185. Jutro, ŚŚ. Szymona z Lip: i Kamilla W.

J. C. K. W. Wielka Xiężna Olga Mikołajewna, Następczyni Tronu *Wirtembergskiego*, przybyła d. 8 b. m. na parostatku *Królowa Elżbieta* do portu *Swüneminde;* z kąd tegoż dnia wieczorem o godz: 9tej na parostatku wojennym *Groziaszczyj* odpłynęła do *Petersburga*.

N. PAN, mianować raczył Kawalerem Orderu Śgo Jerzego III kl:, J. C. W. Arcy-Xięcia *Alberta Austrjackiego*, w dowód zadowolenia z wzorowego męztwa i osobistej waleczności, których dał dowody w ciągu kampanji *Włoskiej*.

(Dalszy ciąg Urządzenia o Gildjach kupieckich). Art. 21. Kupcy Gildji 2giej Królestwa, mają prawo na równi z Kupcami Gildji 2giej Cesarstwa: 1. Prowadzić handel hurtowy zagraniczny i wewnętrzny w Cesarstwie, z ograniczeniem się przy sprowadzeniu towarów z zagranicy do wartości dla Kupców Gildji 2giej naznaczonej, tudzież zwiedzać jarmarki w Cesarstwie ustanowione, za okazaniem jedynie swoich patentów gildyjnych, uzyskanych w Królestwie, z obowiązkiem, jak w poprzednim artykule, ponoszenia ciężarów miejskich. 2. Prowadzić handel częściowy, nieinaczej atoli, jak za uzyskaniem świadectwa na Kupca Gildji 3ciej i z obowiązkiem ponoszenia ciężarów miejskich. 3. Zakładać Kantory Komissowe. 4. Ubiegać się o rozmaite dostawy i przedsiębierstwa Rządowe, oraz o dzierżawy dochodów Skarbowych Cesarstwa, z ograniczeniem summy na raz jeden do rs. 15,000. Może wszakże Kupiec Gildji 2giej Królestwa podejmować się dostaw, przedsiębierstw i dzierżaw w Cesarstwie na wyższą nad rs. 15,000 summę, lecz w takim razie obowiązany jest, po utrzymaniu się przy licytacji, dopełnić przepisów obowiązujących w Cesarstwie, to jest: wnieść dopłaty w stosunku należności za kupiectwo Gildji 1szej. 5. Zawierać w Cesarstwie umowy notarjalne i meklerskie, lecz tylko do wysokości rs. 15,000 z zachowaniem co do tych wszystkich czynności obowiązujących w Cesarstwie przepisów. Art. 22. Kupcy Gildyjni Królestwa, Żydzi, udający się dla handlu do Cesarstwa, podlegają ograniczeniom, przepisom obowiązującym, w Cesarstwie zaprowadzonym, pod względem przebywania w stolicach, i dozwolonego żydom tylko w niektórych Guberniach pobytu. Art. 23. Kupcy Królestwa obudwóch Gildji wolni są w Cesarstwie, dopóki są handlującemi, od podatku pogłównego, i od szarwarku w naturze, za który wnoszą tylko przypadającą od nich składkę. Art. 24. Mieszkańcy Królestwa przesiedlający się na stałe zamieszkanie do Cesarstwa, i zapisujący się tam do kupiectwa gildyjnego, wolni będą w Cesarstwie od zaciągu wojskowego, dopóki w kupiectwie gildyjnem pozostaną. (D. c. n.)

Jak corocznie tak i wczoraj, znowu byliśmy świadkami tkliwego dowodu ojcowskiej opieki dobroczynnego Rządu nad temi, których urodzenie, albo przypadek na niedolę wskazały, a którzy bez nauki odpowiedniej upośledzeniu swojemu, nie są zdolnemi zakosztować tych przyjemności życia, jakich inni ich bracia, w towarzyskiem pożyciu, używają co chwila. Pisząc to pod wpływem wrażeń, mamy na myśli popis publiczny wychowańców *Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych*, w nowo-urządzonej na ten cel pięknej sali odbyty. Popis ten pod prezydencją JWgo Radcy Tajnego Hrabiego *Skarbka*, Prezydującego w Radzie Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych Królestwa; oraz w obec JW. JX. Prałata *Dekerta*, Opiekuna Prezydującego w tymże Instytucie; JW. Rz: R. Sta: *Andrault*, Prezydenta m. *Warszawy;* JJWW. delegowanych Członków Rady Instytutu: Radcy Stanu Symeona *Wernera*, i Tomasza *Dziekońskiego*, niemniej wielu innych znakomitych Osób płci obiej, napełniających salę Instytutu, rozpoczęty został o godzinie 10tej rano, i zagajony stosowną przemową, oddanego z całem poświęceniem dla swych wychowańców, Rektora W. JX. Józefata *Szczygielskiego*. Jak z jednej strony widok tych istot, bolesny sprawiał widok, tak z drugiej nawzajem, ich rozwinięcie umysłu, mimo tak strasznego kalectwa i postęp w naukach do wysokiego odpowiednio ich usposobieniu, posunięty stopnia, prawdziwą rozkosz sprawiał sercu obecnych. Rozrzewniająca przemowa W. JX. Rektora, przypomniała nam cel, do którego Instytut podąża wszelkiemi siłami, a z tej przemowy pomiędzy innemi z radośną wdzięcznością powzięliśmy wiadomość, że w r. b., 127 Głuchoniemych i Ociemniałych, z dobrodziejstwa Zakładu korzystać spieszyło. Uczniowie Głuchoniemi płci obiej, na 4ry rozdzieleni klassy, z Nauki *Religji*, języka *polskiego*, *arytmetyki*, *historji naturalnej*, *fizyki* i *jeografji*, examinowani, po największej części w mowie ustnej pytani byli, dając zaś na każde pytanie odpowiedź stosowną i trafną, udowodnili, że mowę ustną i sami pojmować od drugich, za pomocą oczu, i drugim myśli swoje w tejże mowie udzielać mogą, a tem samem że mozolna Nauczycieli Instytutu praca, błogie w tej mierze rodzi owoce. Examinowani potem Uczniowie pozbawieni wzroku, oprócz nauk innym Szkołom zwyczajnych, pokazali także postępy w muzyce i śpiewie. Po odbytym popisie, W. JX. Kanonik *Szczygielski*, Rektor zakładu, odczytał promocje, ogłosił nagrody i pochwały, na które zasłużyli: Na pochwałę z klassy Iszej, Aniela *Racięcka;* z klassy IIgiej, Xawery *Żelechowski*, Emilja *Kozłowska*, Marjanna *Ulrych;* z kl: IIIciej, Agnieszka *Kossowska;* z kl: IV, Jan *Barszczewicz*, Marjanna *Szymańska*. Na nagrodę z kl: I, Alex: *Kiszkarowski*, Antoni *Bonisławski*, Józef *Mekszrajtys*, Emilja *Biegańska*, Pelagja *Rożańska*, Apolonja *Frank;* z kl: II, Mieczysław *Pętkowski*, Michał *Czajka*, Marcelli *Jezierski*,

Julja *Czarnocka*, Emilja *Pilszyńska;* z kl: III, Zofja *Karwowska*, Marjanna *Osmulska;* z kl: IV, Józef *Łukasiewicz*, Marjanna *Trzcińska*, Leokadja *Wołowska* i Petronella *Grochowska*. Nagrody te rozdane były chłopczykom przez JW. Radcę Tajnego Hrabiego *Skarbka*, a dziewczynkom przez JW. Hrabinę *Skarbek*. W końcu, w miejscowej Kaplicy odśpiewanem zostało przez ociemniałych, Te Deum, i wzniesione modły o błogosławieństwo dla Najjaśniejszego MONARCHY i całej Cesarskiej Rodziny.— Trudne to zaiste do pojęcia mozoły, jakich wymaga ukształcenie podobnych istot, to też tem większa zasługa dla tych, którzy prowadzą te pierwsze ich kroki, i gdyby nie szczupłość miejsca, poważylibyśmy się wymienić imiona owych przewodników, jak Prefekta, Kapelana i Nauczycieli, którzy prócz wdzięczności w sercach wychowańców, i w nas obudzają dla siebie szacunek. Nie mniejszą przyjemność jak postęp w naukach, sprawiły także i postępy uczniów, w rysunkach, robotach i rzemieślniczych wyrobach. Z tych zwróciły na siebie szczególniejszą uwagę prowadzone pod sterem P. Jana *Schuster*, Nauczy: w Gimn: Real: Warszaws: rysunki: Mieczysława *Pętkowskiego*, *Pliszki*, *Chludzieńskiego*, *Klejna*, *Czajki* i *Kieliszka;* z introligatorskich: Hananela *Friede*, *Łukasiewicza*, Xawerego *Żelechowskiego;* stolarskie: Józefa *Chludzińskiego* i Jana *Kołdry*. Z robotek niewieścich: hafty białe i kolorowe szydełkiem, Marji *Pawłowskiej*, Weroniki *Szczepanowskiej*, Marjanny *Szymańskiej* i Anastazji *Jarząbkownej;* z krawieczczyzny, Katarzyny *Sadurskiej;* a z szycia bielizny, Marjanny *Iwanikow*. Z tego krótkiego obrazu, pojąć można dokładnie, jak we wszystkich gałęziach podaną jest dobroczynna dłoń tym biedakom, którzy bez podobnego wykształcenia ich, nie mogliby nigdy stać się użyteczną cząstką społeczeństwa.

JO. Xżna Zenejda *Jusupow*, wdowa po Radcy Tajnym, wyjechała do *Prus*.

Wydział Celny przy Kancelarji JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, odbywa obecnie swe czynności przy ulicy Sto-Krzyzkiej, pod Nr 1344.

Piszą nam z *Salzbrun*, że d. 5 Lipca, umarł w temże mieście, przeżywszy lat 28, ś. p. Franciszek *Orłowski*, Doktór Medycyny, b. Lekarz Szpitala Dzieciątka JEZUS, Akuszer honorowy m. *Warszawy*, i Członek Tow: Warsz: Dobro:, młodzieniec pełen nauki i najlepszych chęci w niesieniu pomocy cierpiącej ludzkości. Doktór *Orłowski* przed niedawnym czasem opuścił miasto nasze udając się do *Salzbrun*, w nadziei poratowania gasnącego życia. Zwłoki jego przez współziomków na miejscowym smętarzu Katolickim, ziemi oddane zostały. Pokój jego duszy!

W dniu 12 Lipca, we wsi *Guzewie* Pcie Łowickim, zeszła z tego świata ś. p. Ludwika *Sönderop*, w kwiecie wieku, bo zaledwie 21 wiosnę przeżyła. Byt Jej na tej ziemi był ciągłem pasmem nieszczęść, które potrafiła znosić z religijną stałością, dotknięta największemi ciosami, jakie tylko człowieka spotkać mogą, zdołała je wytrzymać; nakoniec trapiona od lat 2ch nieuleczoną słabością, oddała BOGU ducha z powszechnym żalem nietylko Krewnych, Przyjaciół, ale i tych którzy Ją bliżej znali.— ***

Zwykłe czynności *Banku* zawieszają się przez czas od d. $^{10}/_{22}$ b. m., do d. 20 Lipca (1 Sierpnia) r. b., dla sprawdzenia półrocznych rachunków, oprócz wymiany biletów bankowych, która w dniach i godzinach zwyczajnych odbywać się będzie.

Wczoraj wyszło z druku zapowiedziane dawniej dzieło pod tyt: *Badania filozoficzne o Chrystjanizmie*, które przyswoił językowi polskiemu Radca Tajny Ig: *Badeni*. Raczą zatem szanowni Prenumeratorowie zgłosić się już po odbiór onego; gdyby zaś kto z nieprenumerujących życzył sobie nabyć takowe, znajdzie je dotąd jeszcze w mieszkaniu Autora w domu Nr 1245 na Nowym-Świecie, po cenie rs. 2 za exemplarz.

Oprócz poprzednio wymienionych miejsc, Artysta nasz Apolinary *Kątski*, dał się słyszeć także w *Nowej Alexandrji* (Puławach), i w *Radomiu*, gdzie również świetne, równie godne talentu jego, spotkało go jak wszędzie przyjęcie.

Do składu *wód mineralnych sztucznych* przy Aptece F. *Sokołowskiego*, ulica Senatorska Nr 480, wprost Miodowej, nadeszły wczoraj koleją żelazną czerpane ze źródeł przed dwoma tygodniami wody: *Marienbadzkie*, *Karlsbadzkie*, *Emskie*, *Egerskie* i *Iwonicka*.

Wczoraj w jednym z domów prywatnych przy ulicy *Elektoralnej*, po wystawnej biesiadzie, wydanej z okoliczności przyszłego połączenia się młodej Pary, odegrany był koncert instrumentalny, w którym dali się słyszeć znani tutejsi Artyści. Jak z jednej strony gościnne przyjęcie ożywiało zabawę, tak z drugiej nawzajem uprzyjemniała ją ciągle muzyka, mianowicie w chwili wykonywania z prawdziwym talentem różnych dzieł klassycznych na fortepjanie, przez przyszłą Synowę Szanownych Gospodarstwa domu.

Z przyjemnością donosimy, że wkrótce wyjdą trzy Nocturna na fortepjan przez Józ: *Lubowskiego*, jednego z naszych znakomitszych Fortepjanisstów.

Matka i Córka, Komedja po niemiecku napisana przez Panią *Birch-Pfeiffer*, a wczoraj w polskim przekładzie, w Teatrze Rozmaitości przedstawiona, jest dziełem, któremu niepodobna rzeczywistej zaprzeczyć wartości. Walka serca cnotliwej córki, namiętność matki, i jej nieoględność na mogące wyrodzić się nieszczęścia w przyszłości, odmalowane tu są z całą prawdą i znajomością serca niewieściego, jaką tylko Kobieta poszczycić się może. Matka i córka, jeden mają przedmiot miłości; córka wie o namiętności matki, matka ani się domyśla uczucia córki; biedne dziecię, zgnębione tajemnem cierpieniem, chce ponieść matce w ofierze boleścią zakrwawione serce; matka odkrywszy prawdę, przestaje być kochanką, a staje się napowrót *matką;* święta, z żadną inną nieporównana miłość macierzyńska, dopomniała się praw swoich i odniosła zwycięztwo nad innem uczuciem. Przykład godny naśladowania! Z założenia Komedji, które tu wkrótkości podaliśmy, łatwo pojąć jakich potrzeba talentów, aby odpowiedzieć w zupełności, tak pięknym myślom, jak i dążności tego dzieła. Nasi przecież Artyści nie ulękli się

tej trudności. Pani *Komorowska*, przedstawiająca rolę Matki, Kobiety jeszcze młodej, z wyobraźnią ognistą i namiętną, której jednakże charakter jest pełen godności i honoru, oddała ją z wielkim talentem, szczególniej sceny z córką, odegrane były po mistrzowsku, bo w każdym takim ustępie, gra naszej Artystki, tak była promieniejącą, czystą miłością matki, taki wzbudzała zapał, w Publiczności, że śmiało powiedzieć możemy, iż trudnoby lepiej przedstawić tę rolę. Panna *Moroz* w roli Córki, dała nam poznać źródło uczuć, czystość serca i całą rezygnację młodej dziewicy, która swój spokój, swoje marzenia, pragnie poświęcić szczęściu swojej matki; obszerniej gry jej rozbierać nie mamy potrzeby, bo każdy wie, jak olbrzymie postępy, robi ta utalentowana Artystka. Pan *Komorowski* rolę *Artura*, przedstawił z szlachetnością i właściwym mu talentem; równie też i Pan *Chomanowski*, nic nie zostawia do życzenia. Słowem, Komedja w ogóle była przedstawiona wzorowo; a i Panna *Fruzińska* z swojem *daję słowo*, była wyborną. Dzieło to, które z takiem było przyjęte powodzeniem, przyswoił nam P. Jan *Królikowski*, Reżyser Teatrów. Teatr był napełniony. Nowa piękna dekoracja, przedstawiająca salon, jest pędzla Pana Ignacego *Ważniewskiego*, i ogólne zyskała pochwały. Po ukończeniu przywołani: Pani *Komorowska* i Panna *Moroz* po 6-kroć, Pani *Estella* 3-kroć, P. *Komorowski* 4-kroć, P. *Chomanowski*, i Wszyscy.

Anglja. — W dniu 9ym b. m. odbył się wielki bal, ofiarowany przez Lorda-Mayora i władzę municypalną grodu *Londyńskiego*, Królowej, w pałacu *Guildhall*. Od godziny 6tej, tłum niezmierny ludu cisnął się po ulicach, któremi orszak Królowej miał przejeżdżać; o tejże godzinie, goście zaproszeni zjeżdżać się zaczęli do *Guildhall*. O 8ej, zamknięto dla powozów ulice. O 9ej, w karetach dworskich przybyli Xiążę i Xiężna *Cambridge*. O w pół do 10tej, pluton gwardji konnej przybocznej doniósł o zbliżaniu się orszaku Królowej; składał się z ośmiu karet wielkiej gali; w pierwszej jechała Królowa z Xięciem *Albertem*, Hrabiną *Gainsborough* i Xięciem *Norfolk*. Gdy Królowa wysiadała, kapele wojskowe u przedsionka zagrały hymn narodowy; Lord-Mayor z Szeryfami i Rekorderem grodu *Londyńskiego* (City), wyszedł dla złożenia hołdu. O 10tej, Królowa weszła do sali balowej; tłok był taki, że tańców nie można było rozpocząć. Kolację zastawiono w wielkiej sali średniowiecznej; przyświecali ludzie w zbrojach tych wieków, pochodniami. PP. *Stoples* urządzili dania w podobnymże smaku; na środku wznosił się wielki paw pieczony, okryty piórami z ogonem rozwiniętym; naokoło bażanty, najkosztowniejsze ptastwo, głowy dzików ardeńskich. Wina szczególniej odznaczały się, pomiędzy temi *amontillado*, w r. 1812 zbutlowane dla *Napoleona; madera*, która 105 lat stała w piwnicy, i inne. Kieliszki robiono naumyślnie na tę uroczystość; obok korony Królewskiej, znajdowały się na nich: tarcza miejska i glob ziemski otoczony kwiatami i liśćmi. Spis potraw drukowany był na atłasie złotemi literami; u góry wypukło herby Królowej. Gdy Królowa wstała od stołu, wpuszczono publiczność, która rzuciła się z żarliwością prawdziwie *angielską*. Królowa bal opuściła o godzinie 1ej, wśród okrzyków nieustających. — W początkach Września spodziewają się tu reszty wychodźców z *Kiutaja*, i *Kossutha*. — Poseł *Francuzki* Hr: Alexander *Walewski*. miał zaszczyt złożyć Królowej listy swoje wierzytelne; następnie Hrabina *Walewska* jego Małżonka, przedstawioną była Monarchini przez Wice-Hrabinę *Palmerston*.

Austrja. *Wiedeń 11go Lipca*. — Z *Werony* donoszą, że tam robią już przygotowania w pałacu *Canossa*, na przyjęcie Cesarza, który tam jest spodziewanym w Sierpniu. — We *Lwowie* taki zjazd osób, że nietylko wszystkie hotele, ale nawet i domy prywatne są przepełnione. — W *Czechach, Morawji* i *Galicji*, w wielu punktach zjawia się znowu cholera. — Papiery na giełdzie bardzo tu w górę idą; z powodu podniesienia kursu akcji kolei żelaznej północnej, kupiec pewien zarobił w ciągu kilku dni 50,000 złr. — Rząd wysyła Kommissję do *Węgier*, dla zbadania stanu kolonistów *węgierskich*.— W *Frohsdorf* odbędzie się wielki kongres legitymistów *francuzkich* jeszcze tego lata, pod prezydencją samego Hr: *Chambord*.— Zakażą tu kilku dzienników *francuzkich* i *niemieckich* nieprzyjaznych *Austrji*. — *Neapol, Rzym, Toskanja, Parma* i *Modena*, zawarły związek zaczepny i odporny; wzywają zaś *Austrję*, by stanęła na jego czele. Jeżeli to przyjdzie do skutku, to wojska *francuzkie* z *Włoch* ustąpią. — Damom *czeskim* proszącym o ułaskawienie dla synów, Cesarz przyrzekł, że ich prośbom stanie się zadość, jak tylko okoliczności czasowe pozwolą.

Francja. *Paryż 11go Lipca*. — O sprawozdaniu P. *Tocqueville* i przejrzeniu, dzienniki umilkły, a zajmują się głównie odwiedzinami P. *Berryer* w *Claremont*, wyprowadzając wnioski, czy te odwiedziny przyczynią się do skojarzenia obu gałęzi domu *Burbonów*. Wnioski te jednak nie mają żadnej podstawy, bo owi *legitymiści* milczą. Wkrótce P. *de Falloux* ma udać się do Xiężnej *Orleańskiej* na własne Jej żądanie. Otrzymano tu listy Xcia *Joinville*, który mówi, że ta wizyta skończyła się tylko na grzeczności.— Dotąd jeszcze nie można zbadać, jaką będzie większość i mniejszość w kwestji przejrzenia ustawy; stosunek liczebny zależy tu bardzo od rozpraw; w każdym razie prawną drogą nie przejdzie. W *Elyseé* robią przygotowania, a w ostatniej chwili gabinet *Faucher* ustąpi miejsca gabinetowi *Persigny*, który energicznie w sprawie *bonapartyzmu* wystąpi.— Jenerał *Castellane* został mianowany dowódzcą armji *Paryża;* Prezydent niechce mieć na czele wojska Jenerała, któryby należał do Izby.— P. *Fould* postanowił nareszcie zaciągnąć pożyczkę, ale tylko z 75 miljonów fr.— Kolonja *Guyany* i *Algierja* wybranemi zostały jako miejsca najstosowniejsze do deportacji więźniów.— Prezydent Rzplitej daje dziś obiad dla oficerów 33 pułku, stojącego w *St. Denis*.— P. *Dupin* dawał wczoraj obiad parlamentarny, na który jednak niezaproszono żadnego Ministra.— Rząd rozkazał inżenierom, by się zajęli zdejmowaniem planów okolic, w których poprowadzić mają boczne koleje żelazne łączące wielkie linje, by w ten sposób uzupełnić cały system dróg żelaznych

we *Francji.*— Prezydent nie myśli się znajdować na uroczystości otwarcia kolei żelaznej w *Nantes.*— W 3m pułku inżenierów, który stoi garnizonem w *Metz*, znajduje się 2ch *murzynów.* Są oni rodem z *Senegalu*, ale naturalizowani *francuzi.*

Niemcy. — *Austrja* podała projekt, by flotę *niemiecką* rozdzielono na trzy części: flotę morza *Adryatyckiego*, którą utrzymywać ma *Austrja;* morza *Baltyckiego* należącą do *Prus*, i morza Północnego, na której utrzymanie łoży reszta Państw. — Xiążę *Metternich* ciągle przyjmuje w *Johannisbergu* dyplomatów *niemieckich* i rad im nie szczędzi; dzisiejszą politykę *Austrji* pochwala on jak najzupełniej.

Szwajcarja.— W *Genewie* d. 5 b. m. rozpoczęto uroczystość strzelców związkowych; mnóstwo osób zjechało się, tak *szwajcarów* jak cudzoziemców; obok *szwajcarskich* strzelców o nagrody, ubiegają się także *sabaudcy* i *piemontcy.* Miasto całe, wszystkie domy przystrojono w wieńce, trofea i sztandary. Wstęp do placu, na którym do celu strzelają współubiegający, stanowi kolumnada, na której frontonie stoi napis: »Witajcie synowie Tella.” Nagrody są bogate i liczne, wszystkie gałęzie przemysłu *genewskiego* na nię się składały; stanowią one rodzaj małej wystawy.

Włochy. — Król *Neapolitański* przybył do *Castel-Gandolfo* z całą swą rodziną, nawet z najmłodszym nowo-narodzonym synem; bawił tylko dzień jeden. Widzenie się Monarchy z Papieżem, podobno już dawno było ułożone.— W *Turynie*, Pan *dela Foreita* został Ministrem wyznań i sprawiedliwości. — W *Romagna* rozboje nie ustały, zwłaszcza pomiędzy *Lugo* i *Rawenną;* w *Piemoncie* także rozboje zdarzają się.— *Francuzi* obstawili *Castel-Gandolfo* linją posterunków; Papież z tej troskliwości zbytniej, nie jest zadowolony.

Rozmaitości. — Dzienniki *francuzkie* odwołują wiadomość udzieloną o śmierci Barona *Dudevant*, małżonka Autorki znanej pod nazwiskiem Jerzego *Sand.*— W papierach rodziny *Mostyn* w *Anglji*, znaleziono mannskrypt oryginalnej sztuki, napisanej przez Antoniego *Munday*, współczesnego *Szekspira.* — W *Londynie*, nożownik *Blackwell*, wyrabia brzytwy, któremi nie można się skaleczyć. — Pod *Whitby* (w *Anglji*), urodził się krzak *ostu*, wysoki na stóp 6, a mający 11 stóp obwodu. — Na wystawie *Londyńskiej*, ukazały się *kaby* (cab) *francuzkie* (rodzaj powozów), *nie wywrotne.* — W *Szwajcarji*, znajduje się 14,500 austerji; z tych najwięcej w kantonach: *Genewy, Neufchatel, Soleure, Thurgau* i *Zug.* — W jednej z Redakcji Gazet zagranicznych, takie na drzwiach gabinetu pracowników, przybito ostrzeżenie: »Tu nie wolno wejść nikomu.... bez nowiny.” (Kurjerek nie ma nic przeciw temu ostrzeżeniu; wszakże miłe mu są zawsze odwiedziny wszystkich jego Czytelników, chociażby nawet i nowin nieprzynoszące).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

X. Bykowski Jan Pleban z Kutna nr 2673; X. Całkowski Alex: Pleban z Sobcina nr 584; Czartkowski Józ: Asses: Tryb: z Suwałk nr 625; Deskur Józ: Oby: z Rudy wielkiej nr 625; Koitkowski Winc: Refer: Stanu z Chorzęcina nr 625; Pusłowski Wand: Oby: z Guber: Grodzieńskiej nr 1341; Roszkowski Alex: Marsz: Szlachty z Mochilewa nr 372; Robaczewski Fel: Dok: z Galicji nr 1251.

Wyjechali: Borkowska Adela Oby: do Austrji; Heilman Augu: Sędz: Apel: do Akwisgranu; Jasiński Maxy: Urzęd: do Prus; Kolsdorf Lud: Sekr: Koleg: do Karlsbad; Łochtin Mik: Rad: Stanu do Petersburga; Marczewska Tekla Żona Urzęd: do Paryża; Zaneli Karol Oby: do Karlsbad.

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 11. Wczoraj w południe ciepła 13.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 7 cali 9.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Matka i Córka.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 5 (17) Lipca 1851 r. — Starszy Cenzor, L. T. *Tripplin.*